

GRAŻYCIA

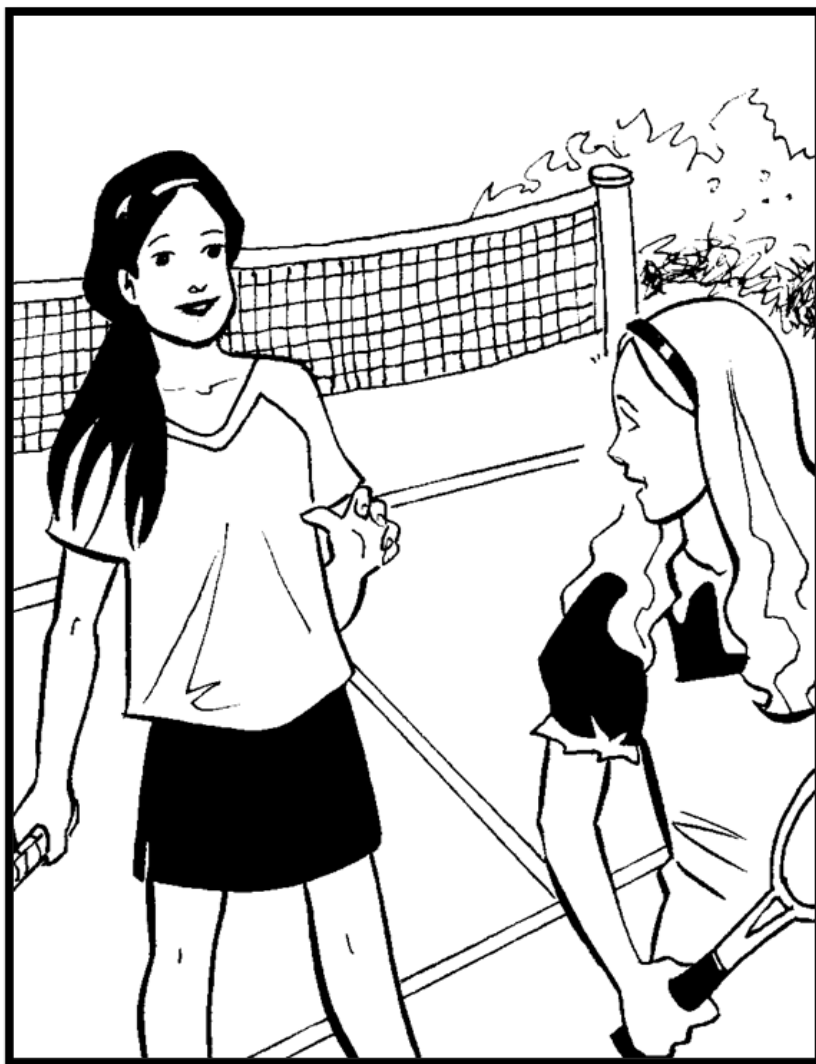


Jako niemowlęta jesteśmy w 100% zależni od naszych rodziców lub opiekunów. Nie jesteśmy w stanie zrobić niczego dla siebie, z wyjątkiem wchłaniania informacji, które zalewają nasze zmysły w tej nowej i wspaniałej rzeczy zwanej "życiem". Wkrótce zaczynamy chodzić i mówić, rozwijamy naszą osobowość i uczymy się poprzez nasze doświadczenia, gdy stajemy się wyjątkową osobą, którą stworzył nas Bóg.

Od najmłodszych lat poszukujemy akceptacji i aprobaty ze strony rodziny, nauczycieli i przyjaciół. Odkrywamy radość, jaką przynosi bycie akceptowanym i docenianym, a także poczucie przynależności, które możemy znaleźć w naszej rodzinie, plemienu lub społeczności.



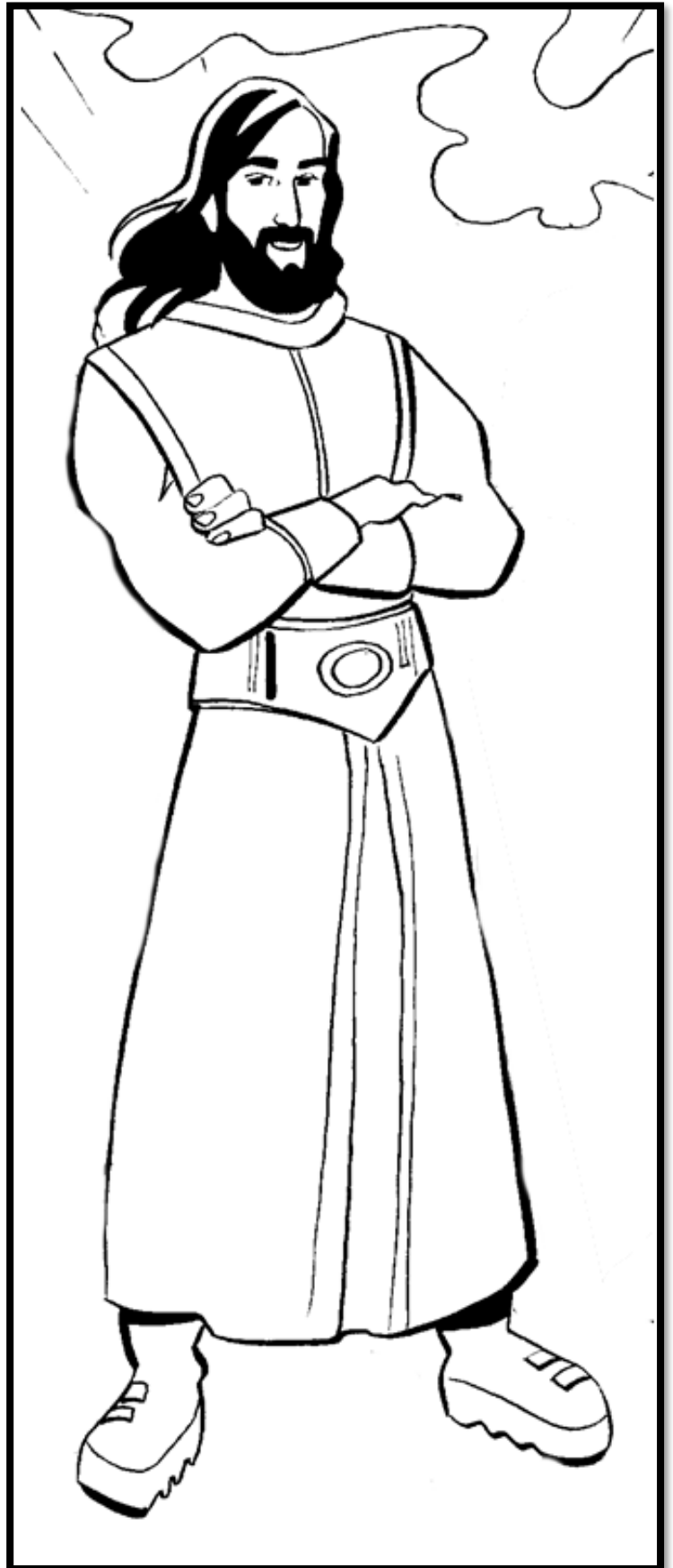
Wraz z wiekiem, dojrzałość i doświadczenia życiowe mogą sprawić, że przyjmimy bardziej subtelne podejście do naszego dziecięcego dążenia do akceptacji i przynależności. Niemniej jednak uniwersalna potrzeba wspierających i akceptujących ram trwa przez całe nasze życie. Codzienne życie otacza nas tymi, na których polegamy i którzy również polegają na nas.

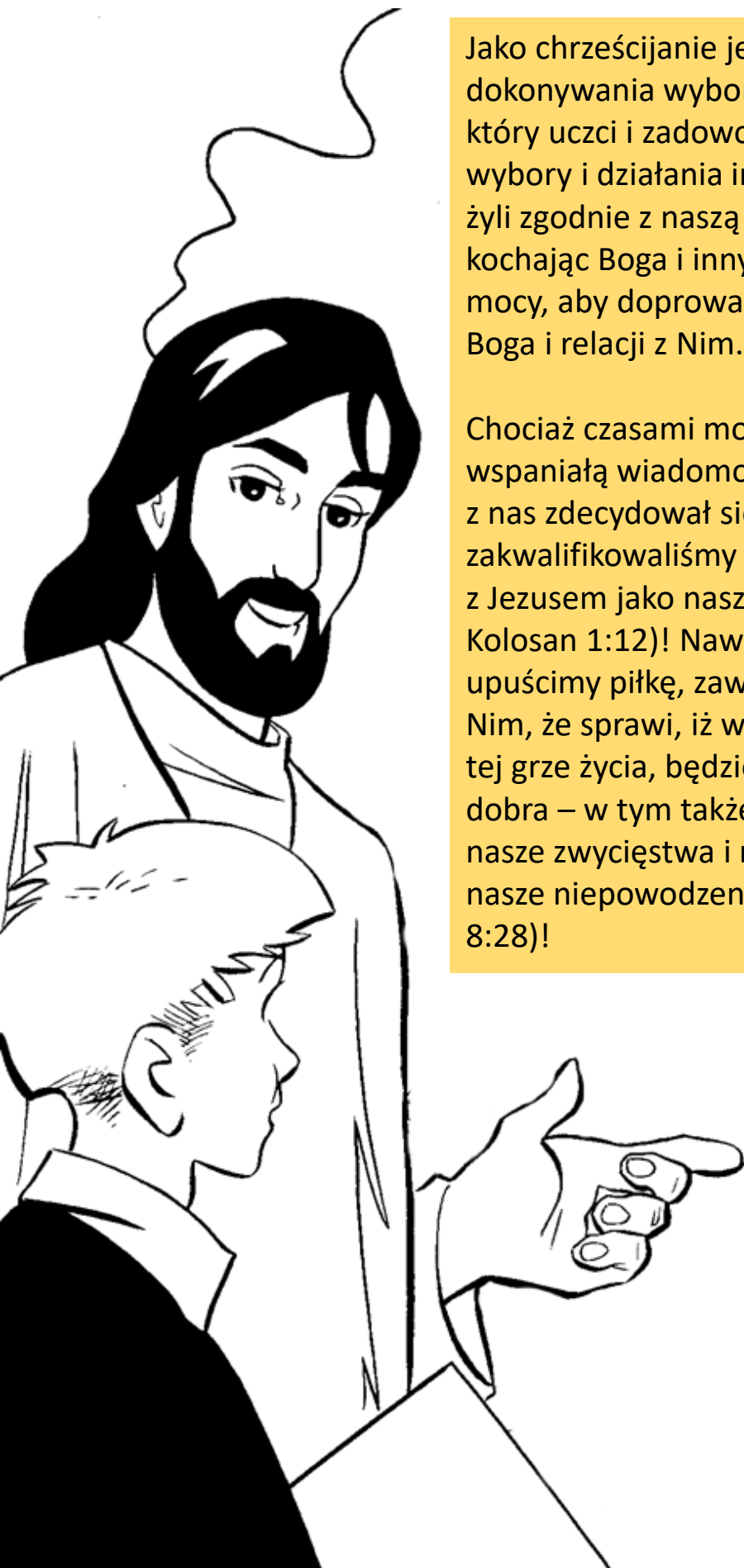


Życie to sport zespołowy i wszyscy mamy wpływ na innych ludzi. Nasza rodzina, przyjaciele, i inni wierzący są członkami społeczności, do których należymy. Wraz z wiekiem nasze decyzje często mają większą wagę i większy potencjał oddziaływania. Inni polegają na naszym rozsądku i są pod wpływem naszych decyzji. Sport zespołowy, jakim jest życie, staje się bardziej złożony i często staje się coraz bardziej skomplikowany w miarę upływu czasu.

Interesujące jest to, że chociaż życie jest sportem zespołowym, istnieje jedna arena, na której gra toczy się jeden na jednego, a tą areną jest nasza osobista relacja z Bogiem. Jeśli chodzi o naszą wiarę i relację z Bogiem, nie możemy przekazać piłki komuś innemu i poprosić go, aby ją za nas niósł, “oddał strzał” lub “strzelił gola”.

Kiedy skończy się czas gry i zabrzmie ostatni gwizdek, Biblia mówi nam, że każdy z nas stanie jako jednostka i zda sprawę z naszego życia, naszych wyborów i naszych czynów przed Bogiem w niebie (List do Rzymian 14:10-12). W tym momencie będzie tylko Bóg i każdy z nas z osobna. Kiedy staniemy przed Panem pod koniec naszego życia, nie staniemy przed Nim jako zespół, jako część rodziny, kościoła czy chrześcijańskiej wspólnoty – każdy z nas stanie sam.





Jako chrześcijanie jesteśmy wezwani do dokonywania wyborów i działania w sposób, który uczi i zadowoli Boga. Bez względu na wybory i działania innych, ważne jest, abyśmy żyli zgodnie z naszą wiarą i moralnością, kochając Boga i innych oraz robiąc, co w naszej mocy, aby doprowadzić ludzi do poznania Boga i relacji z Nim.

Chociaż czasami może to być trudne, wspaniałą wiadomością jest to, że kiedy każdy z nas zdecydował się zostać dzieckiem Bożym, zakwalifikowaliśmy się do zwycięskiej drużyny, z Jezusem jako naszym trenerem (List do Kolosan 1:12)! Nawet gdy się potkniemy lub upuścimy piłkę, zawsze możemy polegać na Nim, że sprawi, iż wszystko, co napotkamy w tej grze życia, będzie współdziałać dla naszego dobra – w tym także wszystko do dobre i złe, nasze zwycięstwa i nasze porażki, a nawet nasze niepowodzenia i błędy (List do Rzymian 8:28)!

Zwycięska strategia gry polega na dążeniu do dokonywania w życiu wyborów, które przetrwają próbę czasu – a kluczem do dokonywania właściwych wyborów jest twoja relacja jeden na jeden z Bogiem. Na boisku lub korcie jesteś tylko ty i On, a decyzje, które podejmujesz, aby być wiernym Jemu i Jego Słowu, zostaną nagrodzone, gdy zostaniesz powitany w swoim wiecznym domu w niebie. Wtedy uzyskasz Bożą aprobatę – a to jest najwyższa aprobatą, do której należy dążyć (ew. św. Mateusza 25:21).



Jeśli jeszcze nie przyjąłeś Jezusa jako swojego trenera w grze życia, możesz to zrobić, odmawiając tę prostą modlitwę:

Drogi Jezu, wierzę, że umarłeś za mnie. Dziękuję Ci! Proszę Cię, abys wszedł do mojego serca, przebaczył moje grzechy i dał mi życie wieczne. Proszę, napełnij mnie swoim Duchem Świętym. Potrzebuję, abys mnie prowadził, kierował i szkolił w tej grze życia, abym mógł dokonywać właściwych wyborów i wkroczyć w następne życie jako mistrz. Proszę, pomóż mi biec w tym wyścigu ze wzrokiem skupionym na Tobie, moim wielkim zwycięskim trenerze. Amen.